

Protest przeciwko delegalizacji opozycji

12 lutego 2019

Ulicami stolicy Węgier przeszła demonstracja przeciwników rządu Victora Orbana. Była to reakcja na przemówienie premiera, który obiecał ustanowienie nowych programów socjalnych. Zdaniem opozycji przywódca Fideszu maskuje w ten sposób swoje rzeczywiste intencje, czyli dążenie do niszczenia opozycji i demontaż demokracji.

Protest rozpoczął się na Wzgórzu Zamkowym, skąd demonstranci przeszli mostem łańcuchowym pod peszteńską siedzibę Państwowej Izby Kontroli (ASZ). To miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo. Instytucja ta ogłosiła niedawno, że na największą partię opozycyjną, skrajnie prawicowy Jobbik, zostanie nałożona ogromna grzywna w wysokości 273 mln ft (860 tys. euro) za uzyskanie nielegalnego zdaniem ASZ wsparcia.

Dlaczego wywołało to gwałtowną reakcję całej opozycji? Zarówno liberałowie jak i to, co nad Balatonem próbuje robić za lewicę, uważają, że atak na Jobbik jest początkiem końca systemu wielopartyjnego na Węgrzech. Fidesz prawdopodobnie nie będzie mógł wziąć udziału w najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego, ani też w zaplanowanych na jesień wyborach samorządowych. ASZ pozostaje jednak nieugięta. W wydanym w niedzielę komunikacie instytucja oświadczyła, że w interesie państwa prawa leży, by partie zgodnie z przepisami i przejrzystością rozporządzały pieniędzmi otrzymanymi od podatników i darczyńców, a także powinny one brać na siebie odpowiedzialność za stwierdzone nieprawidłowości.

Podczas protestu zaprezentowano transparent „Sprzeciw 2019. Za Węgry” oraz skandowano m.in. „Viktator” i „Fidesz mafia”. Domagano się uszanowania podstawowej demokratycznej wartości

jaką jest prawo do krytyki władzy oraz pluralizm partyjny.

Orban kilka godzin wcześniej podjął próbę odwrócenia uwagi społecznej od delegalizacji największej siły opozycyjnej za pomocą postulatów socjalnych. Zgodnie z zapowiedzią, każda Węgierka do 40 roku życia będzie mogła dostać subsydiowany przez państwo kredyt, jeśli tylko weźmie ślub. Pieniądze mają być przeznaczone na rozpoczęcie nowego życia. Wysokość pożyczki sięgnie 10 milionów forintów (równowartość ok. 135 tys. złotych). W miarę, jak kobieta będzie rodzić kolejne dzieci, spłata będzie zawieszana na 3-letnie okresy, a po trzecim dziecku kredyt zostanie umorzony. Orban zapowiedział również zwolnienie kobiet, które urodziły i wychowały co najmniej czworo dzieci, z podatku dochodowego od osób fizycznych do końca życia. Wszystko po to aby zachęcić Węgierki do rodzenia.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu